

Władze Sardynii walczą z hobbistyczną uprawą warzyw

29 marca 2020

Garść informacji o koronawirusie ze świata. Informacje z Polski TUTAJ.

Dane z [raportu nr 68 WHO z 28 marca 2020 r.](#):

- 571 678 – potwierdzone przypadki zachorowań od początku pandemii;
- 62 514 – potwierdzone przypadki zachorowań z ostatniej doby;
- 26 494 – łączna liczba zgonów od początku pandemii;
- 3 159 – nowe przypadki zgonów z ostatnich 24 godzin.

Dzienne liczba wykrytych zarażeń i zgonów wzrosły.

Włochy

Liczba śmiertelnych ofiar koronawirusa we Włoszech przekroczyła 10 tys., tylko w ciągu ostatniej doby z powodu koronawirusa zmarło 889 osób. Podczas konferencji prasowej włoska służba obrony cywilnej poinformowała o wzroście liczby ofiar śmiertelnych oraz o nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Najnowsze liczby mówią o 10 023 ofiarach śmiertelnych, z czego 889 osób zmarło w ciągu ostatniej doby. Ogólna liczba potwierdzonych zakażeń wzrosła do 92 472 przypadków, 3651 zakażeń potwierdzono w ciągu ostatnich 24 godzin. 12 384 osoby udało się wyleczyć z koronawirusa.[SN]

„Coraz częściej ukazują się wiadomości o tym, że policja i karabinierzy karzą grzywnami rolników przygotowujących rolę pod zasiew” – [pisze włoski bloger Maurizio Blondet](#) (nie udało mi się potwierdzić tej informacji – przypis WM). [Władze](#)

regionu Sardynia, posunęły się jeszcze dalej i pod groźbą kary zakazały także hobbystycznego zajmowania się niewielkimi winnicami czy też ogrodami owocowo-warzywnymi. Zakaz złagodziły nieco później uwagą, że: „zezwała się na pójście do ogrodu w pojedynkę i wyłącznie raz na dzień”. Nie pomagają tłumaczenia, że prace na polach muszą być wykonane w określonym czasie i że natura nie pozwala na przesunięcia terminów procederów rolniczych”.[N24]

„Otrzymaliśmy doniesienia od wielu burmistrzów, rolników i hobbystów o absurdzie polegającym na tym, że w wielu strukturach sektora, sprzedaż sadzeniaków ziemniaków, nasion w workach i sadzonek jest zabroniona. Jesteśmy w środku sezonu i opowiadano mi o groteskowych scenach, podczas których operatorzy sieci dostaw, sprzedający produkty dla rolnictwa i szkółek są przez cały dzień monitorowani przez policję. Unikamy forsowania obowiązujących dekretów, ale jeśli nie posadzisz ziemniaków dzisiaj, to kiedy masz to robić? (...) To prawda, że sadzonek nie je się, ale ich (późniejsze) owoce karmią ludzi. Dlaczego zabroniono ich sprzedaży? (...) Ratowanie jak największej liczby istnień ludzkich jest słuszne. Ale jednocześnie powinniśmy pomyśleć o tym, jak przetrwać później, kiedy, epidemia skończy się. Dziś nalega się na pozostawienie wszystkich w domu, ale należy wziąć pod uwagę także kwestię wyżywienia społeczeństwa” – pisze portal Varesenoi.it. [N24]

Maurizio Blondet cytuje list czytelnika pochodzącego z regionu Emilia Romagna, który donosi, że zabroniona jest również sprzedaż ziemi ogrodniczej, nawozów, pestycydów oraz narzędzi ręcznych używanych do produkcji ogrodniczej. Pisze, że podobnych pociągnięć rządu, nie sposób nie skojarzyć z Hołodomorem, wprowadzonym w roku 1932 przez Stalina na Ukrainie, ponieważ i tam ziarno było wieśniakom konfiskowane. Zauważa, że rząd nie zabronił sprzedaży papierosów, jako że jest ona źródłem znacznych wpływów podatkowych, czego nie można powiedzieć o sadzonkach pomidorów czy szpinaków. [N24]

Wielka Brytania

Zgodnie z najnowszymi statystykami u 17 089 osób potwierdzono już koronawirusa, a w wyniku epidemii zmarło do tej pory aż 1 019 osób w Wielkiej Brytanii (260 w ciągu ostatniego dnia). Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że nie wszystkie osoby, które zgłosiły objawy tej choroby, zostały zbadane. Dane Public Health England dotyczące koronawirusa w Wielkiej Brytanii nie są precyzyjne, gdyż służba zdrowia nie nadąża z robieniem testów osobom, które zgłaszają niepokojące objawy (wiele z nich otrzymuje jedynie porady, aby pozostać w domach).[PE]



Do tej pory potwierdzonych przypadków zachorowań jest w na Wyspach 17 089, z czego 12 534 w Anglii, 1 059 w Szkocji, 921 w Walii i 275 w Irlandii Północnej. Najwięcej, bo 366 przypadków zdiagnozowano w Birmingham, 317 w Hampshire, 299 w Greater Glasgow and Clyde, 290 w Southwark, 286 w Sheffield, 276 w Lambeth, 271 w Surrey, 265 w Brent, 228 w Wandsworth, 228 w Croydon, 211 w Cumbrii, a 209 na Ealingu. Niestety liczba potwierdzonych przypadków zakażeń dubluje się na Wyspach co 3-4 dni, a liczba ofiar śmiertelnych wzrasta szybciej dublując się średnio co 2-3 dni – podaje BBC. Uwzględniając fakt, że dane te nie są wcale odzwierciedleniem stanu faktycznego, gdyż wiele osób nie zostało diagnozowanych, ciężko ustalić, jak naprawdę szybko wirus się rozprzestrzenia.[PE]

Personel NHS stojący pierwszej linii frontu walki z koronawirusem pracuje bez odpowiedniego sprzętu ochronnego. Lekarze i pielęgniarki czują się jak „mięso armatnie”, a brytyjskie władze zapewniają, że robią wszystko, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Jest ciężko. Pracownicy służby zdrowia zmagający się z efektami pandemii w szpitalach są zmęczeni i sfrustrowani. Z powodu braków i ciągłego niedofinansowania w

placówkach medycznych brakuje podstawowych środków zapewniających bezpieczeństwo tym, którzy opiekują się ludźmi zakażonymi koronawirusem. Lekarze i pielęgniarki nierzadko muszą radzić sobie po prostu sami, zastępując odpowiedni sprzęt znacznie mniej skutecznymi metodami. „Są wśród nas lekarze, którzy powiedzieli, że czują się jak baranki idące na rzeź, że czują się jak mięso armatnie. Lekarze rodzinni mówią o tym, że zostali całkowicie porzuceni [przez władze]” – komentował w programie The Andrew Marr Show emitowanym na antenie BBC 1 doktor Rinesh Parmar, przewodniczący brytyjskiego Stowarzyszenia Lekarzy (Doctors' Association). „Wszyscy błagamy Borisa Johnsona, aby [rząd] naprawdę zorganizował niezbędny sprzęt ochrony osobistej. Wszyscy w NHS potrzebujemy go na pierwszej linii frontu. Nasi lekarze narzekają, że chociaż przybywa sprzętu, to część jest nieodpowiednia, jest niezgodna z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia. To wszystko naprawdę nie nastraja optymistycznie personelu medycznego (...) ” – dodawał Parmar.[PE]

Jedna z pielęgniarek cytowana przez „Guardiana” przyznała bez ogródek, że to normalne, że ona sama, na własne potrzeby, przygotowuje środki ochrony indywidualnej, bo na szpital nie ma co liczyć. I nie jest w tym osamotniona – wiele przedstawicielek tego zawodu wychodzi z założenia, że jakoś musi chronić swoje dzieci i rodziny. Skoro rząd nie potrafi zapewnić odpowiednich środków, to one muszą to robić same. Smutne, ale prawdziwe.[PE]

Co na to wszystko brytyjski rząd? Matt Hancock zapewnia, że władza podchodzi do tego tematu „bardzo poważnie”. Tylko w weekend kupiono milion masek na twarz, a od poniedziałku w dystrybucję zasobów włączona zostanie armia. „Widzimy to. Pracujemy i starami się rozwiązać wszystkie problemy” – komentował brytyjski minister zdrowia.[PE]

Po tym, jak rząd zagwarantował pomoc finansową dla pracowników, którzy ucierpią w wyniku epidemii związanej z

koronawirusem, organizacja English Collective of Prostitutes zaapelowała do władz, aby do tej grupy zaliczyć także prostytutki, które z uwagi na epidemię i regulacje rządowe pozostały bez dochodów. Organizacja chce, aby tysiące prostytutek z całego kraju, miało – podobnie jak pracownicy z innych branż – dostęp do pomocy finansowej oferowanej przez rząd. W orzeczeniu opublikowanym na stronie organizacji możemy przeczytać: „Znaczna część pracy w tej branży sprowadza się do kontaktu osobistego – a przed tym dokładnie jesteśmy ostrzegani jeśli nie chcemy, aby wirus się rozprzestrzenił. (...) Wiele prostytutek jest matkami, w większości samotnymi matkami, które stały się jeszcze biedniejsze przez cięcia oszczędnościowe”.[PE]

Ze statystyk wynika, że 1,5 miliona osób dorosłych znalazło się w trudnej sytuacji finansowej przez politykę rządu i cztery miliony dzieci. Tysiące rodzin w Wielkiej Brytanii żyje z dochodu z zakresu usług seksualnych. Wspomniana organizacja podkreśla: „Dochody prostytutek znacznie się zmniejszyły, a u niektórych kobiet całkowicie zniknęły. Część z nich zmieniło swoje usługi na takie, które nie wymagają kontaktu osobistego i opierają się na kontakcie online”.[PE]

Hiszpania

Hiszpański rząd zatwierdził nowe przepisy – podczas epidemii koronawirusa nie wolno zwalniać zatrudnionych. O sprawie informuje serwis GazetaPrawna.pl, który pisze, że minister pracy i gospodarki społecznej Hiszpanii, Yolanda Diaz poinformowała, iż zakaz zwalniania pracowników w związku z koronawirusem będzie tymczasowy i zakończy się wraz z ustaniem epidemii. Rząd nie zabronił zwalniania pracowników np. z powodów dyscyplinarnych, a jedynie zablokował możliwość zwalniania członków personelu z przyczyn ekonomicznych, technicznych, produkcyjnych, oraz innych mających związek z kryzysem spowodowanym epidemią koronawirusa. Przepisy, o które w czwartek apelowały do rządu największe centrale związkowe

Hiszpanii, wejdą w życie w sobotę. Prawo nie działa jednak wstecz – zwolnieni w marcu nie zostaną niestety przywrócenii do pracy.[N0]

Islandia

Naruszenie obowiązujących w Islandii przepisów dotyczących kwarantanny i zakazu gromadzenia będzie teraz podlegać karze grzywny w wysokości od 50 000 do 500 000 ISK. Nowe kary ogłoszono w piątek w drodze zarządzenia wydanego przez dyrektora Prokuratury Krajowej. Grzywny będą nakładane w całej Islandii „za naruszenie nakazów Ministra Zdrowia związanych z zakazem gromadzenia się, z zamykaniem publicznych miejsc spotkań i działalności, a także z izolacją osób zakażonych [COVID-19] i kwarantanną”. Wysokość grzywien będzie zależeć od wagi wykroczeń. Grzywny dla tych, którzy powinni poddać się lub mają przebywać w kwarantannie, ale nie przestrzegają tych nakazów, mogą wynosić od 50 000 do 250 000 ISK. Zaś ci, którzy nie przestrzegają nakazu przebywania w izolacji, mogą zostać ukarani grzywną w wysokości 500 000 ISK. Każdy, kto uczestniczy w zgromadzeniu liczącym powyżej 20 osób, może zostać ukarany grzywną w wysokości 50 000 ISK, podczas gdy organizator imprezy może zostać ukarany grzywną do 500 000 ISK.[IN]

Chociaż przepisy dotyczące dużych zgromadzeń były w większości przestrzegane, policja twierdzi, że nie wszyscy traktują przepisy wystarczająco poważnie. „Istnieje zbyt wiele raportów na temat osób poddanych kwarantannie, które wychodzą do sklepów” – zauważył Víðir Reynisson, kierownik Wydziału Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego z Główniej Komendy Policji, podczas piątkowej konferencji prasowej.[IN]

Podczas wystąpienia komentował, że nie zawsze przestrzegane są odpowiednie protokoły dotyczące zachowania dystansu, które wskazują, że osoby wykonujące określone zawody, takie jak fryzjer, nadal przyjmują swoich klientów w domach. „Nie

wprowadziliśmy tego zakazu bez powodu”, powiedział Víðir. „Przez kilka następnych tygodni będziemy musieli mieć nieukożone włosy. Musimy z tym żyć” dodał. Życie towarzyskie na razie jest zawieszone. Víðir zamknął konferencję prasową, zachęcając ludzi do poważnego zastanowienia się i rozważenia okoliczności przed złożeniem wniosku o zwolnienie z zakazu gromadzenia się. „Ten zakaz gromadzenia się i te ograniczenia mają na celu ratowanie życia” – powiedział. „Widać jaka sytuacja obecnie panuje na oddziale intensywnej terapii. Właśnie dlatego to robimy. Nie ubiegajcie się o zwolnienia dla działań, które mogą poczekać. Wszyscy wiemy, że życie towarzyskie jest na razie wstrzymane i w niedalekiej przyszłości będzie to jeszcze bardziej widoczne. Musimy dostosować się do okoliczności. Nadchodzi lepszy czas, nadchodzi lato – do tego czasu musimy po prostu współpracować” dodał.[IN]

Chiny

Do życia wraca największe epicentrum epidemii COVID-19 – Wuhan. Z powodu stabilnego spodka liczby zachorowań miasto opuszczają zespoły medyczne, ściągane do Hubei z całego kraju. W Wuhan wznowiono produkcję. Jedna z największych fabryk samochodowych w kraju wróciła do pracy. Oczywiście przestrzegając zasad bezpieczeństwa epidemiologicznego. Ale Chińczycy przez trzy miesiące tak się do nich przyzwyczaili, że ludzie dziwią się nie totalnej dezynfekcji i kontrolom temperatury wśród pracowników, a temu, że robotnicy są na swoich stanowiskach pracy, a nie w domu.[SN]

Połączenia transportowe zostaną przywrócone w trzech etapach. Do i z Hubei kursują pociągi. Nie dotyczy to 17 stacji stolicy prowincji – Wuhan będzie musiało poczekać do kwietnia. Natomiast mieszkańcy, którzy w dniu wprowadzenia kwarantanny znajdowali się poza miastem, mogą wrócić do domów samochodami. Na punkcie kontrolnym tworzą się ogromne kolejki. Oczywiście przeprowadzana jest dokładna kontrola: do Wuhan można wjechać

tylko wówczas, jeśli nie ma się gorączki i tzw. „zielony kod zdrowia” (specjalna aplikacja komórkowa określająca czy dana osoba miała kontakt z zarażonym koronawirusem) jest w porządku.[SN]

Nigeria

Nigeria okazała się najlepiej przygotowanym na epidemię koronawirusa krajem – uważa felietonista egipskiej gazety „NoonPost” Ahmad Fawzi Salim. Jego zdaniem Nigeria ma już doświadczenie w zwalczaniu wirusów. W 2014 roku do tego kraju przyjechał chory na Ebolę mężczyzna z Liberii. W ciągu kilku tygodni z powodu wirusa zachorowało ponad 20 osób w dwóch miastach, 8 zmarło. Lokalne władze potraktowały sytuację poważnie i poradziły sobie z nią dzięki szybkim i zdecydowanym działaniom. Dziennikarz twierdzi, że prześledzono tam cały łańcuch kontaktów zarażonych – około 900 osób. Potencjalnych nosicieli wirusa podzielono między 18 zespołów medycznych i wolontariuszy, którzy śledzili ich ruchy i dezynfekowali wszystkie obiekty, z którymi ci mieli kontakt.[SN]

Salim podkreślił, że nigeryjski rząd był w stanie zgromadzić wystarczającą ilość funduszy, personelu i leków, aby zatrzymać epidemię na początkowym etapie. Jego zdaniem takie doświadczenie pozwoliło krajowi skutecznie zareagować na pandemię koronawirusa. W artykule również zwrócono uwagę na to, że według niektórych ekspertów gorący klimat pomaga krajom afrykańskim w walce z wirusem. Fawzi Salim pisze, że do tej pory w 40 z 54 krajów afrykańskich zarejestrowano prawie 1000 przypadków zarażenia koronawirusem. Według WHO w Nigerii na COVID-19 zachorowało 65 osób, jeden pacjent zmarł.[SN]

Peru

Ptaki i zwierzęta morskie wróciły na plaże w stolicy Peru pod nieobecność ludzi, którzy zostali poddani kwarantannie w powodu epidemii koronawirusa – poinformowało ministerstwo

środowiska. „Tysiące czajek, głuptaków okupuje nasze plaże, pojawiły się delfiny i lwy morskie, których wcześniej nie widzieliśmy... To dobra wiadomość” – podkreślono w komunikacie.[SN]

Lima położona jest nad brzegiem Oceanu Spokojnego. Populacja miasta to ponad 10 mln ludzi. Stan wyjątkowy w Peru z powodu koronawirusa został wprowadzony 16 marca i potrwa do 12 kwietnia. Dotychczas w kraju zarejestrowano 635 przypadków COVID-19, 11 osób zmarło.[SN]

Unia Europejska

Fiaskiem zakończyła się niedawna wideokonferencja z udziałem 27 szefów rządów państw wchodzących w skład Unii Europejskiej, zwołana w związku z kryzysem wywołanym pandemią. Idea solidarności europejskiej po raz kolejny okazała się pustym frazesem, za zasłoną którego najsilniejsi gracze realizują interesy banków i korporacji. Licząca 450 mln mieszkańców Europa z 276 tys. zakażonych i blisko 20 tys. zgonów pozostaje epicentrum pandemii, wyprzedzając Stany Zjednoczone (nieco ponad 100 tys. zakażonych). Sytuacja wymaga pilnej reakcji na skalę europejską i międzynarodową. Jednak ostatni szczyt pokazał, że UE nie jest do niej zdolna.[S]

Największy spór wśród członków UE dotyczy kwestii, do których państw mają być skierowane ogromne pakiety ratunkowe i kto ma je sfinansować. Większość rządów europejskich planuje zasilić finansowo przede wszystkim duże banki i korporacje. Z pakietu ratunkowego wartego 756 mld euro przyjętego przez rząd niemiecki, aż 600 mld euro trafi do dużych korporacji, 50 mld euro do małych firm i osób samozatrudnionych, zaś kwoty na cele socjalne i dofinansowanie opieki zdrowotnej są, przy tych wskazanych, wręcz mikroskopijne. W najgorszej sytuacji są państwa Europy Południowej, w największym stopniu dotknięte kryzysem finansowym 2008 roku, a następnie drenowane przez wielki kapitał. W obliczu wystąpienia pandemii nie mają już

żadnych rezerw finansowych. Przykładem jest Grecja, której dług publiczny wzrósł z 125 proc. PKB w 2008 r. do 181 proc. dzisiaj. Jest to bezpośredni skutek tzw. programów ratunkowych „trojki” UE, Europejskiego Banku Centralnego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Podobny los spotkał Portugalię, Hiszpanię, Włochy i innych kraje Europy Południowej. Na przykład dług publiczny Włoch wzrósł z 106 proc. PKB w czasie kryzysu finansowego z 2008 r. do 135 proc. obecnie; jednocześnie zdewastowano tamtejszy system wsparcia socjalnego.[S]

Te radykalne cięcia socjalne wdrażane w ciągu ostatniej dekady są bezpośrednią przyczyną wysokiego odsetka zgonów z powodu COVID-19, jaki obserwujemy we Włoszech, co wiąże się z niską liczbą łóżek szpitalnych. Włochy mają 3,2 łóżka szpitalne na 1 tys. mieszkańców, podczas gdy Grecja ma 4,2 łóżka na 1 tys. mieszkańców, Francja sześć, a Niemcy osiem. Różnica między Włochami (gdzie śmiertelność z powodu zakażeń jest wysoka), a RFN (gdzie jest niska) jest jeszcze większa, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość miejsc w szpitalach z przeznaczeniem na intensywną terapię ratującą życie pacjentom z ostrą niewydolnością oddechową. Takich miejsc Niemcy mają 29 w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy Włochy mają ich 12,5, a Grecja tylko sześć.[S]

Dziewięć krajów, w tym Francja, Włochy i Hiszpania, zaproponowało sfinansowanie dodatkowych wydatków na kryzys koronawirusowy obligacjami wyemitowanymi przez wszystkie państwa członkowskie UE. Miałoby to tę zaletę, że każdy kraj musiałby płacić tę samą, stosunkowo niską stopę procentową. Propozycja ta została zdecydowanie odrzucona przez Niemców i Holendrów. Rząd Niemiec wyraził za to gotowość udzielenia państwom borykającym się z problemami finansowymi pożyczki z Europejskiego Mechanizmu Stabilności (EMS), który został utworzony w 2012 roku w odpowiedzi na kryzys finansowy w Europie. Rządy, które zdecydowałyby się skorzystać z takiej pożyczki, musiałby zgodzić się na znaczne cięcia w usługach

publicznych i wydatkach socjalnych, co jeszcze bardziej zdewastowałyby położenie ludzi pracy. Nic dziwnego zatem, że propozycja niemiecka poirytowała rządy państw Europy południowej. Premier Włoch Giuseppe Conte zagroził opuszczeniem szczytu i opublikował własne oświadczenie wzywające UE do opracowania innowacyjnych środków finansowych w ciągu najbliższych 10 dni. „Licząc umarłych, nie liczy się miliardów” – tak czwartkowy szczyt państw UE podsumowała włoska gazeta Il Sole-24. Przypomnijmy, że wcześniej instytucje Unii Europejskiej zignorowały apel Włoch o pomoc w dostarczeniu odzieży ochronnej i innej pomocy medycznej. Z pomocą przyszli Chińczycy, Kubańczycy i Rosjanie, dostarczając ludzi i sprzęt. Wobec fiaska szczytu z 26. marca ustalono, że następny szczyt odbędzie się za dwa tygodnie.[S]

Unia Europejska w obliczu pandemii jeszcze dobitniej pokazuje, że jest instytucją, która stawia wyżej interesy banków i wielkiego kapitału niż ludzkie życie i potrzeby społeczne. Dochodzi do tego polityka narodowa państw stanowiących centrum UE, takich jak Niemcy i Francja, która utrwała podział na bogate centrum (tzw. stara Europa) i biedne peryferia (Europa południowa i wschodnia), dokonując de facto kolonizacji tych drugich.[S]

Stany Zjednoczone

Prezydent USA Donald Trump powiedział, że, na podstawie konsultacji z gubernatorami, wprowadzone zostaną ograniczenia w przemieszczaniu się dla Nowego Jorku, New Jersey oraz Connecticut, zamiast kwarantanny. Zalecenia te mają być egzekwowane przez władze regionalne. O szczegółach dotyczących ograniczeń mają poinformować Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom. „Zgodnie z rekomendacjami zespołu Białego Domu ds. walki z koronawirusem i po konsultacjach z gubernatorami Nowego Jorku, New Jersey i Connecticut zwróciłem się do Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom USA o wydanie instrukcji dotyczących przemieszczania się, które będą

egzekwowane przez gubernatorów w porozumieniu z rządem federalnym” – napisał Trump na „Twitterze”. Jak podkreślił, „kwarantanna nie będzie konieczna”. Wcześniej w sobotę Trump mówił dziennikarzom w Białym Domu, że rozważa wprowadzenie kwarantanny dla stanów Nowy Jork i New Jersey oraz części Connecticut.[SN]

W Stanach Zjednoczonych – według Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa, który dokonuje obliczeń na podstawie raportów władz kraju, WHO i innych oficjalnych źródeł – zarejestrowano ponad 124 tys. przypadków zakażenia koronawirusem, ponad 2,1 tys. osób zmarło. Najtrudniejsza sytuacja jest w stanie Nowy Jork, gdzie potwierdzono ponad 53 tys. przypadków zarażenia SARS-CoV-2.[SN]

Pierwsze niemowlę zarażone koronawirusem zmarło w Stanach Zjednoczonych – poinformowano na stronie Departamentu Zdrowia stanu Illinois. Dziecko, pochodzące z Chicago, nie miało jeszcze roku. „Do tej pory nie było zgonów spowodowanych przez COVID-19 wśród noworodków. Trwa śledztwo w celu ustalenia przyczyn śmierci” – powiedziała szefowa departamentu Ngozi Ezike. Wcześniej pojawiła się wiadomość, że w Chinach zmarło dziecko chore na COVID-19. Najbardziej narażone na działanie koronawirusa są osoby w podeszłym wieku. Według władz 85% zgonów zarejestrowano wśród osób powyżej 60 roku życia.[SN]

Korporacja Apple opracowała właśnie aplikację na swoje smartfony, która będzie śledzić użytkowników i ich testować pod kątem wystąpienia objawów mogących świadczyć o zarażeniu się nowym koronawirusem. Aplikacja zdobyła już uznanie prezydenta USA Donalda Trumpa oraz jego następcy Mike’a Pence’a, którzy mocno ją promują w mediach społecznościowych. Aplikacja o nazwie „Covid-19 Screening Tool” powstała na bazie wskazówek opracowanych przez Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom (Centers for Disease Control and Prevention, CDC). Ma pomóc użytkownikom w ocenieniu prawdopodobieństwa zakażenia się koronawirusem COVID-19 oraz informować ich o dalszych krokach, które w związku z tym powinni uczynić. Z urzędzeń

Apple korzysta prawie 200 mln Amerykanów, stąd też aplikacja tej firmy jest dla amerykańskich władz idealnym rozwiązaniem, która pomoże im w śledzeniu ich obywateli.[S]

Pytanie, na które Amerykanie na razie nie znajdują odpowiedzi, brzmi: gdzie trafiają informacje na temat ich stanu zdrowia, które ujawnia w aplikacji? Na to nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Na stronie promującej aplikację Apple twierdzi, że zbiera informacje w taki sposób, żeby ją ulepszać, a nie po to, żeby szpiegować użytkowników. I zapewnia, że ich prywatność jest chroniona.[S]

Oprócz Apple, nad aplikacjami mającymi pomóc w walce z pandemią pracują również Amazon i należący do Google Alphabet. Cyfrowy bot Amazonu będzie udzielał klientom wskazówek, analizując ich stan zdrowia oraz ryzyko zakażenia koronawirusem. Zaś Alphabet, jak twierdzi jeden z dziennikarzy „New York Timesa” opracował „krajową bazę danych osób”, które mają objawy Covid-19. Dane te będą udostępniane urzędnikom zdrowia publicznego. Powszechne śledzenie obywateli w celu znalezienia i odizolowania pacjentów z koronawirusem wdrożył już Izrael. Na tak ogromną inwigilację nie chciał się zgodzić Kneset, ale premier tego państwa Benjamin Netanyahu wprowadził ją w życie rozporządzeniem, powołując się na swoje uprawnienia nadzwyczajne.[S]

Źródła: [NEon24.pl](https://neon24.pl) (tłumaczenie i opracowanie RAM) [N24], [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [1] [2] [3] [4] [5] [6] [SN], [Strajk.eu](https://strajk.eu) [1] [2] [S], [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl) [N0], [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk) [1] [1] [3] [PE], [IcelandNews.is](https://icelandnews.is) [IN]

Kompilacja 14 wiadomości: [WolneMedia.net](https://wolneMedia.net)